

Sygn. akt II K 1230/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 października 2016 r.

Sąd Rejonowy Gdańsk-Północ w Gdańsku w II Wydziale Karnym

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Andrzej Haliński

Protokolant: staż. Kinga Wojtaszko

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej G.-O. w G. – nie stawił się zawiadomiony prawidłowo

oraz oskarżycielki posiłkowej N. R.

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 09 czerwca, 13 sierpnia, 30 października 2014 r., 15 stycznia, 09 marca, 18 maja, 12 października, 14 grudnia 2015 r., 09 września, 30 września 2016 r.

sprawy:

A. Z., syna F. i W. z domu M., urodzonego w dniu (...) w L.

oskarżonego o to, że:

w dniu 06.03.2013 roku około godziny 23:30 w G. na ulicy (...) nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, tj. art. 19 ustawy z dnia 20.06.1997 r. Prawo o ruchu drogowym w ten sposób, że będąc kierującym samochodem ciężarowym m-ki (...) o nr rej. (...) wraz z naczepą m-ki K. o nr rej. (...), jadąc ulicą (...) w kierunku ul. (...) na wysokości słupa oświetleniowego nr (...) nie zachował bezpiecznej prędkości jazdy, w wyniku czego na łuku drogi w prawo podczas gwałtownego hamowania stracił panowanie nad naczepą, która zjechała na przeciwległy pas ruchu, gdzie zderzyła się z jadącym z przeciwnego kierunku ruchu samochodem osobowym m-ki N. (...) o nr rej. (...), w wyniku czego kierująca samochodem m-ki N. pani N. R. doznała obrażeń naruszających czynności narządu ciała (ruchu) na czas znacznie dłuższy niż siedem dni w postaci urazu wielonarządowego, złamania kłykcia bocznego kości udowej prawej, otwartego złamania rzepki prawej z zerwaniem więzadła właściwego rzepki, rozległej rany tłuczonyj przedniej powierzchni stawu kolanowego prawego, złamania obojczyka lewego, urazu kolana lewego, urazu głowy ze wstrząśnieniem pnia mózgu

tj. o przestępstwo z art. 177 § 1 kk

I. oskarżonego A. Z. w ramach czynu zarzucanego mu w akcie oskarżenia uznaje za winnego popełnienia tego, że w dniu 06 marca 2013 roku około godziny 23:30 w G. na ulicy (...) nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym określone w art. 3 ust. 1, art. 19 ust. 1 i art. 19 ust. 2 pkt 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym oraz umyślnie naruszył zasadę bezpieczeństwa w ruchu drogowym określoną w art. 20 ust. 1a przedmiotowej ustawy w ten sposób, że kierując samochodem ciężarowym marki (...) o nr rej. (...) wraz z naczepą marki K. o nr rej. (...), jadąc ulicą (...) w kierunku ul. (...) na wysokości słupa oświetleniowego nr 22/1 nie zachował należytej ostrożności i poruszając się z nadmierną prędkością nie mniejszą niż 79 km/h, niezapewniającą panowania nad pojazdem oraz niedostosowaną do warunków atmosferycznych i stanu drogi, a także przekraczającą dopuszczalną w danym miejscu i czasie prędkość 60 km/h, podjął gwałtowny manewr hamowania na łuku drogi powodujący zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym, w wyniku czego doprowadził do utraty stateczności kierunkowej naczepy prowadzonego przez niego pojazdu, która w konsekwencji zjechała na przeciwległy pas ruchu, gdzie zderzyła

się z jadącym w sposób prawidłowy z przeciwnego kierunku ruchu samochodem osobowym marki N. (...) o nr rej. (...), w wyniku czego kierująca tym samochodem N. R. doznała obrażeń ciała w postaci urazu wielonarządowego, złamania kłykcia bocznego kości udowej prawej, otwartego złamania rzepki prawej z zerwaniem więzadła właściwego rzepki, rozległej rany tłuczonej przedniej powierzchni stawu kolanowego prawego, złamania obojczyka lewego, urazu kolana lewego i urazu głowy ze wstrząśnieniem pnia mózgu, które skutkowały naruszeniem czynności narządu ciała (ruchu) pokrzywdzonej na czas znacznie dłuższy niż siedem dni, czyn ten kwalifikuje jako występki z art. 177 § 1 kk i za to na podstawie art. 177 § 1 kk wymierza oskarżonemu karę 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk, art. 70 § 1 kk wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego w punkcie I wyroku kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres próby wynoszący 3 (trzy) lata;

III. na podstawie art. 72 § 1 pkt 1 kk zobowiązuje oskarżonego do informowania sądu o przebiegu okresu próby;

IV. na podstawie art. 46 § 2 kk orzeka wobec oskarżonego A. Z. nawiązkę na rzecz pokrzywdzonej N. R. w kwocie 15.000 zł (piętnastu tysięcy złotych);

V. na podstawie art. 626 § 1 kpk, art. 627 kpk oraz § 14 ust. 2 pkt 3 i ust. 7, § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.) zasądza od oskarżonego A. Z. na rzecz oskarżycielki posiłkowej N. R. kwotę 588,00 zł (pięciuset osiemdziesięciu ośmiu złotych) tytułem zwrotu wydatków związanych z ustanowieniem przez oskarżycielkę posiłkową pełnomocnika w sprawie;

VI. na podstawie art. 626 § 1 kpk, art. 627 kpk i art. 1, art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jedn. Dz. U. z 1983 r. Nr 49 poz. 223 ze zm.) zasądza od oskarżonego A. Z. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 6.124,75 zł (sześciu tysięcy stu dwudziestu czterech złotych 81/100) tytułem kosztów sądowych, w tym kwotę 180,00 zł (stu osiemdziesięciu złotych) tytułem opłaty.

Sygn. akt II K 1230/13

UZASADNIENIE

Sąd w oparciu o zgromadzony w sprawie i ujawniony w toku przewodu sądowego materiał dowodowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 06 marca 2013 roku około godziny 23:30 N. R. jako kierowca wraz ze swoim partnerem P. O., siedzącym obok niej na miejscu pasażera, wracali z zakupów i poruszali się samochodem osobowym marki N. (...) o nr rej. (...), jadąc ulicą (...) w G. w kierunku G. O.. Jechali z prędkością około 50 km/h swoim pasem ruchu, zbliżając się do zakrętu w lewo położonego mniej więcej na wysokości słupa oświetleniowego nr 22/1. Za nimi w pewnej odległości z podobną prędkością poruszali się samochodem M. D. jako kierujący i S. D., a z kolei za tymi ostatnimi taksówką poruszał się A. S. wiozący pasażerów, który poruszał się z prędkością około 60 km/h, zaś po dojechaniu do wskazanych wyżej dwóch pojazdów musiał zwolnić i zaczął jechać za nimi. W owym momencie z uwagi na porę nocną było ciemno, zachmurzenie było całkowite, jednakże nie było opadów atmosferycznych ani ograniczeń przejrzystości powietrza. W okolicy znajdowały się włączone lampy oświetlenia sztucznego. Jezdnia w danym miejscu jest dwupasmowa, jej nawierzchnia była czysta i gładka, lecz wilgotna, z uwagi na temperaturę i wilgotność na jezdni robiło się ślisko. Po prawej stronie zakrętu, do którego zbliżały się wskazane wyżej samochody, na poboczu znajdowała się bariera energochłonna. Z uwagi na teren zabudowany i porę nocną w danym miejscu i czasie obowiązywało ograniczenie prędkości do 60 km/h.

W tym samym czasie ulicą (...) w G. w przeciwnym kierunku w stronę ulicy (...) poruszał się A. Z., kierujący samochodem ciężarowym marki (...) o nr rej. (...) wraz z naczepą marki K. o nr rej. (...). Poruszał się on najpierw odcinkiem prostym, następnie pokonując stosunkowo łagodny zakręt w prawo i zbliżając się do ostrzejszego zakrętu w prawo, do którego z przeciwnego kierunku zbliżał się pojazd kierowany przez N. R.. Naczepa kontenerowa pojazdu

ciężarowego kierowanego przez wymienionego nie była załadowana. Zbliżając się do wskazanych wyżej zakrętów A. Z. nie zachował należytej ostrożności i poruszając się z nadmierną prędkością nie mniejszą niż 79 km/h, niezapewniającą panowania nad pojazdem oraz niedostosowaną do warunków atmosferycznych i stanu drogi, a także przekraczającą dopuszczalną w danym miejscu i czasie prędkość 60 km/h, rozpoczął hamowanie jeszcze na prostym odcinku drogi, podczas którego, gdy kierowany przez niego pojazd zaczął wchodzić w pierwszy, łagodniejszy zakręt w lewo, naczepa pojazdu zaczęła wpadać w poślizg. Próbując opanować pojazd i zapobiec dalszemu poślizgowi A. Z. podjął bardziej gwałtowny manewr hamowania już na łuku drogi, powodujący zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym, albowiem w jego wyniku doprowadził do utraty stateczności kierunkowej naczepy prowadzonego przez niego pojazdu, która w konsekwencji zjechała na przeciwny pas ruchu. W tym czasie pasem tym poruszał się samochód kierowany przez N. R.. Ona oraz jej partner w ostatniej chwili zauważyli wyłaniającą się z za pojazdu ciężarowego naczepę tego pojazdu, która w wyniku poślizgu znalazła się na ich pasie ruchu. Z uwagi na dynamikę sytuacji i zbyt krótki odcinek drogi od naczepy do pojazdu marki N., a w konsekwencji zbyt małą ilość czasu, N. R. nie zdążyła podjąć manewru hamowania, natomiast w ostatniej chwili podjęła próbę skrętu w prawo celem ominięcia znajdującej się w poślizgu naczepy, jednak z uwagi na zbyt małą ilość czasu manewr ten okazał się nieskuteczny.

W konsekwencji samochód kierowany przez N. R. zderzył się z naczepą pojazdu ciężarowego kierowanego przez A. Z., uderzając swoim przodem, nieco bardziej po lewej stronie, w okolicy przedniego lewego koła naczepy. Następnie na skutek odbicia samochód marki N. zjechał na pobocze po swojej stronie jezdni, gdzie uderzył w barierę energochłonną. W tym czasie na skutek odbicia naczepa pojazdu kierowanego przez A. Z. powróciła na pas ruchu, którym poruszał się ten pojazd, dzięki czemu samochód kierowany przez M. D. ją ominął. Pojazd kierowany przez A. Z. po zakończeniu manewru hamowania nie pozostał w pozycji powypadkowej i kierujący tym pojazdem przestawił go nieco dalej na pobocze.

Natychmiast po zdarzeniu osoby znajdujące się w pojazdach poruszających się za samochodem kierowanym przez N. R. zatrzymały je i udzieliły pomocy wymienionej oraz jej partnerowi. Początkowo byli oni nieprzytomni, następnie najpierw P. O., a po nim N. R. odzyskali przytomność. Na miejsce wezwano Policję oraz karetkę pogotowia. N. R. i P. O. zostali zabrani do szpitala. Funkcjonariusze Policji w osobach W. Z. i W. D. po przybyciu na miejsce zdarzenia dokonali czynności, w szczególności oględzin obu pojazdów uczestniczących w wypadku oraz miejsca zdarzenia. Funkcjonariusze nie zabezpieczyli natomiast zapisu z tachografu pojazdu kierowanego przez A. Z..

/Dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego A. Z. k. 235, 289-290; zeznania świadka N. R. k. 36v., 291; częściowo zeznania świadka P. O. k. 39v.-40, 292-293; zeznania świadka S. D. k. 54-55, 304-305; zeznania świadka M. D. k. 63-64, 305-306; zeznania świadka A. S. k. 34, 337-338; zeznania świadka W. Z. k. 327; zeznania świadka W. D. k. 306-307; notatka urzędowa k. 1; szkic sytuacyjny k. 2; protokół oględzin miejsca k. 11-12; protokół oględzin pojazdu marki N. k. 5-6; protokół oględzin pojazdu marki (...) k. 7-8; protokół oględzin naczepy k. 9-10; dokumentacja fotograficzna k. 60-61; informacja z KWP w G. Laboratorium Kryminalistycznego z załącznikami k. 65-66; opinia biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych R. S. k. 214-226, 243, 338-339, 399-404; opinia biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych R. B. (1) k. 496-571, 601-604/

W trakcie opisanego wyżej zdarzenia A. Z. i N. R. byli trzeźwi.

/Dowód: protokoły użycia urządzeń kontrolno-pomiarowych k. 3, 4/

N. R. po opisanym wyżej zdarzeniu przebywała w Szpitalu (...) w G. do dnia 25 marca 2013 r., a następnie kontynuowała leczenie i rehabilitację w innych placówkach medycznych. Na skutek wypadku drogowego spowodowanego zachowaniem A. Z. N. R. odniosła obrażenia ciała w postaci urazu wielonarządowego, złamania kłykcia bocznej kości udowej prawej, otwartego złamania rzepki prawej z zerwaniem więzadła właściwego rzepki, rozległej rany tłuczonej przedniej powierzchni stawu kolanowego prawego, złamania obojczyka lewego, urazu kolana lewego i urazu głowy ze wstrząśnieniem pnia mózgu, które skutkowały naruszeniem czynności narządu ciała (ruchu) pokrzywdzonej na czas znacznie dłuższy niż siedem dni.

Z kolei P. O. po opisywanym zdarzeniu był hospitalizowany w Szpitalu (...) w G. do dnia 10 marca 2013 r. Na skutek wypadku drogowego spowodowanego zachowaniem A. Z. P. O. odniósł obrażenia ciała w postaci wstrząśnienia pnia mózgu i skręcenia kręgosłupa szyjnego bez patologii, które spowodowały jego rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż siedem dni.

/Dowód: zeznania świadka N. R. k. 291; dokumentacja medyczna dotycząca N. R. k. 44, 102-197; opinie sądowo-lekarskie dotyczące N. R. k. 45, 209; dokumentacja medyczna dotycząca P. O. k. 43, 69-100; opinie sądowo-lekarskie dotyczące P. O. k. 46, 206/

Prokurator Prokuratury Rejonowej G.-O. w G. oskarżył A. Z. o to, że w dniu 06.03.2013 roku około godziny 23:30 w G. na ulicy (...) nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, tj. art. 19 ustawy z dnia 20.06.1997 r. Prawo o ruchu drogowym w ten sposób, że będąc kierującym samochodem ciężarowym m-ki (...) o nr rej. (...) wraz z naczepą m-ki K. o nr rej. (...), jadąc ulicą (...) w kierunku ul. (...) na wysokości słupa oświetleniowego nr 22/1 nie zachował bezpiecznej prędkości jazdy, w wyniku czego na łuku drogi w prawo podczas gwałtownego hamowania stracił panowanie nad naczepą, która zjechała na przeciwny pas ruchu, gdzie zderzyła się z jadącym z przeciwnego kierunku ruchu samochodem osobowym m-ki N. (...) o nr rej. (...), w wyniku czego kierująca samochodem m-ki N. pani N. R. doznała obrażeń naruszających czynności narządu ciała (ruchu) na czas znacznie dłuższy niż siedem dni w postaci urazu wielonarządowego, złamania kłykcia bocznego kości udowej prawej, otwartego złamania rzepki prawej z zerwaniem więzadła właściwego rzepki, rozległej rany tłuczonej przedniej powierzchni stawu kolanowego prawego, złamania obojczyka lewego, urazu kolana lewego, urazu głowy ze wstrząśnieniem pnia mózgu, tj. o przestępstwo z art. 177 § 1 kk.

/Akt oskarżenia k. 244-246/

Oskarżony A. Z. jest żonaty, ma troje małoletnich dzieci, żona i dzieci pozostają na jego utrzymaniu. Posiada wykształcenie zawodowe, jego zawód wyuczony to elektromonter, pracuje jako kierowca samochodów ciężarowych z dochodem około 1.500 zł miesięcznie z dodatkami, nie posiada majątku. Stan zdrowia oskarżonego jest dobry, nie leczył się odwykowo ani psychiatrycznie, nie deklaruje uzależnień. A. Z. nie był w przeszłości karany.

/Dowód: dane o oskarżonym k. 288; dane o karalności k. 578/

Oskarżony A. Z. przesłuchany w toku postępowania przygotowawczego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, iż jego zdaniem kierująca pojazdem N. (...) przyczyniła się do zaistnienia zdarzenia, gdyż nie wykonała żadnego manewru w celu uniknięcia tego zdarzenia, a widząc pojazd ciężarowy powinna zachować szczególną ostrożność. Dodał, iż według niego kierująca tym pojazdem przycięła ten zakręt.

Na rozprawie oskarżony A. Z. ponownie nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że zbliżając się do zakrętu wyczuł, że jest ślisko, ale jechał stosownie, nie miał, jak wyczytał, ponad 60 km/h. Wskazał, że zbliżając się do zakrętu widział samochody nadjeżdżające z naprzeciwka, wiedział, że zbliża się do niebezpiecznych zakrętów, gdyż zna tę drogę, często są tam wypadki. Stwierdził, że zbliżając się do zakrętu zaczął stopniowo zwalniać przez zakrętem, i czuł, że w tym momencie samochód traci przyczepność, głównie naczepą, która nie była obciążona i szybko traciła przyczepność, w miarę możliwości umiejętnie starał się wyprowadzić samochód z poślizgu, bo nie było jeszcze za późno. Podkreślił, że pokrzywdzona niestety troszkę przycięła ten zakręt, wychodziła za oś jezdni, nacisnął bardziej hamulec, bo jest to odruch, i wtedy całkowicie wpadł w poślizg, starał się go jeszcze w miarę wyprowadzić, natomiast pokrzywdzona nie zareagowała praktycznie w ogóle i uderzyła w pierwszą oś naczepy i odbiło ją na barierę ochronną. Odpowiadając na pytania oskarżony stwierdził, że ciężko mu powiedzieć, w jakiej części jezdni doszło do zdarzenia, ale naczepa na pewno przekroczyła oś jezdni i wynikało to z jej poślizgu, zaś przyczyną poślizgu było to, że jest ona lekka, poza tym nic nie wskazywało na taką pogodę, na jakikolwiek przymrozek. Dodał, że jak przed zakrętem zaczął zwalniać i zauważył samochody nadjeżdżające z naprzeciwka, to wyczuł, że jest ślisko, nie jechał z dużą prędkością. Wskazał, że wyglądało to tak, iż samochód osobowy przekroczył oś jezdni, zaś on przyhamował mocniej i naczepa wpadła w poślizg całkowity, nad którym nie był już w stanie panować.

Stwierdził również, że ten zakręt praktycznie jest niewidoczny i nie widział nadjeżdżającego samochodu, tylko światła, na początku zakrętu widział samochody nadjeżdżające, pokrzywdzona była już w trakcie wykonywania zakrętu, zaś on na jego początku. Wskazał, że pokrzywdzona uderzyła w naczepę, ponieważ tę zarzuciło w wyniku ostrego naciśnięcia hamulca, wcześniej pokrzywdzona troszkę przycięła zakręt i uciekła pewnie jak go zobaczyła, zaś moment naciśnięcia hamulca spowodował, że naczepa uciekła w lewą stronę przekraczając oś jezdni, ze strony pokrzywdzonej nie było jakiegokolwiek reakcji, hamowania. Oskarżony podtrzymał wcześniejsze wyjaśnienia. Dodał, że nie zatrzymał samochodu w miejscu zdarzenia ze względów bezpieczeństwa, usunął go i zatrzymał dalej na poboczu. Wskazał, że próbował ustalić dane pokrzywdzonej i się z nią skontaktować, ale nie udostępniono mu kontaktu. Stwierdził ponadto, że w samochodzie był rejestrator (...), który rejestruje prędkość samochodu.

/Dowód: wyjaśnienia oskarżonego A. Z. k. 235, 289-290/

Sąd zważył, co następuje:

W ocenie Sądu analiza zgromadzonego w sprawie i ujawnionego w toku przewodu sądowego materiału dowodowego prowadzi do jednoznacznego i pozbawionego wątpliwości wniosku, iż oskarżony A. Z. dopuścił się popełnienia czynu zarzucanego mu w akcie oskarżenia, przy czym konieczne było jedynie nieznaczne doprecyzowanie opisu czynu w zakresie dotyczącym sposobu zachowania oskarżonego, tak aby opis ten w pełni oddawał wynikające ze zgromadzonego materiału dowodowego okoliczności.

Do powyższego wniosku Sąd doszedł po dokonaniu analizy całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Dokonując ustaleń faktycznych Sąd opierał się przede wszystkim na zeznaniach świadków i dowodach dokumentarnych, w tym opiniach biegłych z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych.

Zeznania świadków N. R., P. O., S. D., M. D., A. S., W. Z. i W. D. Sąd uznał, że wskazanymi dalej zastrzeżeniami w zakresie dotyczącym świadka P. O., za wiarygodne, są one bowiem jasne, logiczne, w przypadku świadków przesłuchanych więcej niż raz konsekwentne, a ponadto korespondują one wzajemnie ze sobą oraz z innymi dowodami (za wyjątkiem wyjaśnień oskarżonego). Podkreślenia wymaga przy tym, że za wyjątkiem pokrzywdzonej i jej partnera pozostali świadkowie, będący albo postronnymi obserwatorami objętego zarzutem zdarzenia, albo funkcjonariuszami Policji, którzy podjęli interwencję na miejscu wypadku, są osobami niezainteresowanymi sposobem rozstrzygnięcia sprawy i ich zeznania mają charakter obiektywny. W ocenie Sądu również w zeznaniach świadków N. R. i P. O. nie ujawniły się okoliczności mogące wskazywać na celowe obciążanie przez nich oskarżonego, skoro ich zeznania (przy uwzględnieniu okoliczności, że pokrzywdzona nie pamiętała większej części zdarzenia) w większości korespondują z innymi dowodami obiektywnymi, zarówno osobowymi, jak i dokumentarnymi.

Za pełnowartościowy materiał dowodowy Sąd uznał również te ostatnie dowody, tj. dowody dokumentarne, które zostały sporządzone w stosownym trybie przez uprawnione do tego osoby i prawdziwość płynących z nich danych nie budzi wątpliwości Sądu. Treść tych dokumentów nie była również co do zasady kwestionowana przez strony. Dowody te korespondują z wnioskami opinii biegłych z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, z jednej strony stanowiąc podstawę tych wniosków, z drugiej jednak stanowiąc również jedną z podstaw do uznania przez biegłych, iż brak jest podstaw do przyjęcia, aby rozpatrywane zdarzenie drogowe przebiegło w sposób odmienny niż wynika z tych dowodów, w szczególności w sposób przedstawiony przez oskarżonego A. Z..

Istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy miały również dowody w postaci opinii biegłych – zarówno opinie sądowno-lekarskie, dotyczące skutków objętego zarzutem zdarzenia w sferze stanu zdrowia pokrzywdzonej N. R. i jej partnera P. O., których wnioski nie były kwestionowane przez strony i nie budzą jakichkolwiek wątpliwości, jak i opinie biegłych z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, na podstawie których Sąd oceniał szczegółowe okoliczności rozpatrywanego zdarzenia drogowego i to, kto przyczynił się do spowodowania przedmiotowego wypadku. Należy podkreślić, że wszystkie te opinie zostały sporządzone przez biegłych posiadających wymagane wiadomości specjalne, niezainteresowanych w sposobie rozstrzygnięcia sprawy, zaś ich treść jest jasna, logiczna, ponadto opinie te mają,

ze wskazanymi dalej zastrzeżeniami dotyczącymi opinii biegłego R. S., charakter zupełny. W konsekwencji Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania wniosków przedmiotowych opinii.

Za w przeważającej części niewiarygodne Sąd uznał natomiast wyjaśnienia oskarżonego A. Z., przede wszystkim dlatego, że w znacznych fragmentach nie współgrają one z pozostałym materiałem dowodowym, i to w istocie niemal z wszystkimi dowodami, a ponadto w pewnych częściach nie są one jasne i logiczne w świetle wskazań doświadczenia życiowego i zasad logicznego rozumowania. Oczywistym jest przy tym, że oskarżony miał interes w podawaniu korzystnych dla siebie okoliczności zdarzenia nawet wówczas, jeżeli nie były one zgodne ze stanem rzeczywistym, a interesem tym była chęć uniknięcia odpowiedzialności karnej za zarzucany mu czyn. W ocenie Sądu tym właśnie należy tłumaczyć treść znacznej części wyjaśnień oskarżonego, stanowiących przejaw przyjętej przez niego linii obrony. Sąd uznał te wyjaśnienia za wiarygodne tylko w tych fragmentach, w których korespondują one z innymi dowodami, również uznanymi przez Sąd za wiarygodne.

Przechodząc do bardziej szczegółowego omówienia dowodów w pierwszej kolejności warto odnieść się do zeznań świadków, które, jak już wyżej wskazano, Sąd uznał za wiarygodne i czynił na ich podstawie ustalenia faktyczne.

Zeznania pokrzywdzonej N. R. mają o tyle drugorzędne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, iż nie pamiętała ona najistotniejszej części zdarzenia, w trakcie której doszło do wypadku drogowego objętego zarzutem. Niewątpliwie należy to wiązać z poważnymi skutkami zdarzenia w sferze stanu zdrowia pokrzywdzonej, w tym wstrząśnieniem pnia mózgu, które skutkowało również brakiem pamięci N. R. co do pewnego okresu, obejmującego m. in. sam wypadek, zaś świadomość pokrzywdzona odzyskała dopiero w szpitalu. Na rozprawie N. R. opisała natomiast skutki zdarzenia w sferze jej stanu zdrowia, czyniąc to w sposób korespondujący z dowodami dokumentarnymi. Wskazała ponadto na relację co do samego wypadku przekazaną jej później przez P. O., która koresponduje z zeznaniami tego ostatniego. Brak jakichkolwiek podstaw do kwestionowania wiarygodności zeznań pokrzywdzonej.

Świadek P. O. opisując zdarzenie podał, że jego partnerka przed zdarzeniem kierowała pojazdem z niewielką prędkością, do 40 km/h (inni świadkowie określali tę prędkość jako tylko nieznacznie większą), natomiast w jego ocenie oskarżony jechał szybko i kabiną samochodu prowadzonego przez oskarżonego aż bujało, aczkolwiek świadek nie potrafił precyzyjnie ocenić prędkości tego pojazdu. Świadek zeznał również, że w jego ocenie pojazd kierowany przez oskarżonego (w rozumieniu jego kabiny) ściał zakręt i kołami z lewej strony najpierw wjechał na ich pas ruchu, by następnie wrócić na swój, jednak akurat ta okoliczność nie znajduje potwierdzenia w innych dowodach i Sąd jej w poczynionych ustaleniach nie uwzględnił, natomiast świadek na rozprawie sam nie był chyba pewny tej okoliczności wskazując, że wyglądało to tak, jakby oskarżony chciał ściać zakręt. Natomiast w sposób korespondujący z innymi dowodami P. O. zeznał, że już po minięciu przez nich kabiny ciężarówki nagle na ich pasie ruchu zauważyli naczepę tego pojazdu i pomimo podjętej przez pokrzywdzoną próby odbicia w prawo uderzyli przednią, lewą częścią pojazdu w koła tej naczepy. Świadek wskazał przy tym, że były to tylne koła tej naczepy, co nie znajduje jednak potwierdzenia w innych dowodach, zwłaszcza dokumentarnych, z których wynika, że było to przednie lewe koło naczepy. Z innymi dowodami koresponduje natomiast stwierdzenie świadka, iż zderzenie nastąpiło na pewno na ich pasie ruchu i nie opuścili tego pasa, nie przekroczyli osi jezdni. W ocenie Sądu wskazane wyżej nieścisłości w zeznaniach omawianego świadka można tłumaczyć dynamiką zdarzenia, podkreślaną przez samego świadka, w związku z czym mógł on nie mieć czasu i możliwości precyzyjnie zaobserwować pewnych elementów wypadku, zwłaszcza że niewątpliwie w chwili wypadku i tuż przed nim, gdy świadek widział już potencjalne niebezpieczeństwo ze strony samochodu kierowanego przez oskarżonego, jego myśli skoncentrowane były na bezpieczeństwie jego i jego partnerki. Poza wskazanymi wyżej kwestiami zeznania P. O. korespondują jednak z innymi dowodami i należy je uznać za wiarygodne.

Podobnie Sąd ocenił zeznania świadków S. D. i M. D., odpowiednio pasażerki i kierowcy pojazdu poruszającego się tuż przed wypadkiem za pojazdem kierowanym przez pokrzywdzoną. Świadców ci zeznali w sposób spójny i korespondujący z innymi dowodami, a także jasny i konsekwentny. Również oni nie byli w stanie precyzyjnie opisać samego momentu zderzenia, co zapewne wynikało jednak, co sami zasygnalizowali, z obawy o własne życie i zdrowie, w związku z którą w tym dokładnie momencie świadkowie skoncentrowali się na podjęciu działań zapewniających im bezpieczeństwo, skoro było ono zagrożone sytuacją na drodze zaistniałą przed ich pojazdem. Świadców ci zgodnie

stwierdzili jednak, że samochód kierowany przez pokrzywdzoną jechał normalnie swoim pasem ruchu i nie ścinał zakrętów, że jechał on z prędkością podobną do prędkości ich pojazdu, zbliżoną do 50 km/h (oboje dodali, że jechali z niewielką prędkością, albowiem było czuć, że zaczyna się robić ślisko), że z kolei ciężarówka kierowana przez oskarżonego jechała szybko, aczkolwiek S. D. nie była w stanie precyzyjnie określić jej prędkości, natomiast M. D. określił ją na 60 km/h. Wskazali również, że naczepa ciężarówki przenoszona znalazła się na ich pasie ruchu, podczas gdy sam ciągnik pozostał na swoim. M. D. dodał, że w jego ocenie pokrzywdzona nie miała szansy uniknięcia zderzenia. Twierdzenia te co do zasady korespondują z innymi dowodami (może z wyjątkiem określenia przez świadka M. D. prędkości samochodu kierowanego przez oskarżonego, co jednak będzie jeszcze dalej rozważane). Ponadto omawiani świadkowie opisali późniejsze wydarzenia, związane przede wszystkim z udzieleniem pomocy osobom jadącym pojazdem marki N..

Podobnie należy ocenić zeznania świadka A. S., dotyczące zresztą zbliżonych kwestii, albowiem świadek ten był kierowcą kolejnego pojazdu, poruszającego się za pojazdami kierowanymi przez N. R. i M. D.. Świadek ten wskazał, że poruszał się z prędkością około 60 km/h i dogonił poruszające się przed nim pojazdy, w związku z czym jechały one z mniejszą prędkością, co koresponduje z zeznaniami omówionych już świadków. Prędkość pojazdu kierowanego przez oskarżonego określił jako dużą, wskazując, że „aż bujała mu się buda” (warto zauważyć, że podobnego określenia użył świadek P. O.), aczkolwiek nie był w stanie precyzyjnie określić tej prędkości. Świadek jednoznacznie wskazał natomiast, że pojazd pokrzywdzonej poruszał się swoim pasem ruchu, podczas gdy naczepa pojazdu oskarżonego zjechała na ich pas ruchu przy ciągniku pozostającym na swoim pasie, dodał, że wskazywał na to również świeży ślad rycia na asfalcie widoczny zaraz po zdarzeniu pośrodku ich pasa ruchu. Również on przyznał, że w jego ocenie pokrzywdzona nie miała szansy uniknięcia zderzenia. Wszystkie te twierdzenia korespondują z innymi dowodami.

Drugorzędne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy mają zeznania funkcjonariuszy Policji, którzy przeprowadzali interwencję na miejscu zdarzenia, tj. W. D. i W. Z.. Wpływ na to może mieć okoliczność, iż zostali przesłuchani dopiero na rozprawie, kiedy ich pamięć o szczegółach zdarzenia z uwagi na upływ czasu oraz podejmowanie szeregu interwencji w podobnych sprawach, mogła w świetle wskazań doświadczenia życiowego ulec zatarciu. Jest to widoczne zwłaszcza w zeznaniach świadka W. D., który nie pamiętał szczegółów interwencji nawet po okazaniu mu dokumentacji, opisując jedynie ogólne zasady przeprowadzania tego typu interwencji. Z kolei świadek W. Z. podał jedynie ogólne okoliczności związane z przebiegiem interwencji, w tym to, że ujawnione ślady wskazywały na zejście naczepy podczas hamowania na przeciwny pas ruchu i dojście tam do kolizji, co koresponduje z innymi dowodami. Wskazał również, że samochód ciężarowy kierowany przez oskarżonego stał zaparkowany około 100 metrów dalej, co potwierdza jego przemieszczenie po wypadku. Brak jakichkolwiek podstaw do kwestionowania wiarygodności zeznań funkcjonariuszy Policji, jednak z uwagi na ich treść nie miały one decydującego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Przechodząc do omówienia dowodów dokumentarnych wskazać należy, iż na podstawie dokumentów w postaci protokołów użycia urządzeń kontrolno- pomiarowych (k. 3, 4) Sąd w sposób jednoznaczny ustalił, iż zarówno oskarżony A. Z., jak i pokrzywdzona N. R. w chwili zdarzenia objętego zarzutem byli trzeźwi. Z dowodów w postaci protokołu oględzin pojazdu marki N. (k. 5-6), protokołu oględzin pojazdu marki (...) (k. 7-8) i protokołu oględzin naczepy (k. 9-10) wynikają uszkodzenia, które nastąpiły w pojeździe kierowanym przez pokrzywdzoną oraz w naczepie samochodu ciężarowego kierowanego przez oskarżonego, a także to, iż sam ten pojazd nie uległ uszkodzeniu, co wynika zresztą w sposób logiczny z przebiegu wypadku. Wspomniane uszkodzenia pojazdu pokrzywdzonej i naczepy potwierdzają, iż ten pierwszy swoim przodem, bardziej jego lewą stroną, uderzył w okolice przedniego, lewego koła naczepy. Z protokołu oględzin miejsca (k. 11-12) i szkicu sytuacyjnego (k. 2) wynika charakter miejsca zdarzenia, ślady pozostawione w tym miejscu w wyniku wypadku, w szczególności ślad hamowania pojazdu oskarżonego i ślad rycia w asfalcie spowodowany już po wypadku przez pojazd pokrzywdzonej (miały one istotne znaczenie dla ustalenia przebiegu wypadku, w tym tego, że zderzenie nastąpiło na pasie ruchu, którym poruszał się pojazd kierowany przez pokrzywdzoną) oraz powypadkowe położenie samochodu pokrzywdzonej (jak już wskazano, samochód oskarżonego został po wypadku przestawiony i jego dokładne położenie powypadkowe nie zostało ustalone). Wskazane wyżej okoliczności, tj. uszkodzenia pojazdów, ich położenie po wypadku oraz charakter miejsca zdarzenia i ślady powypadkowe na nim pozostawione wynikają również ze sporządzonej dokumentacji

fotograficznej (k. 60-61). Z kolei dowód w postaci notatki urzędowej (k. 1) wskazuje na przebieg i rezultaty czynności przeprowadzonych na miejscu przez funkcjonariuszy Policji.

W tym miejscu należy również zaznaczyć, iż z dowodu w postaci informacji z KWP w G. Laboratorium Kryminalistycznego z załącznikami (k. 65-66) wynika, że na miejscu zdarzenia nie został zabezpieczony zapis tachografu pojazdu prowadzonego przez oskarżonego w takim zakresie, w jakim pozwalałby on na określenie prędkości, z jaką poruszał się ten pojazd przed wypadkiem. Okoliczność ta wynika zresztą z całokształtu akt sprawy i była wskazywana w opiniach biegłych z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, zapis taki należało zabezpieczyć w ciągu 24 godzin, albowiem później podlega on nadpisaniu, takie zabezpieczenie jednak nie nastąpiło i ostatecznie zabezpieczony później zapis pozwalał jedynie na określenie czasu pracy pojazdu (vide m. in. k. 67, 307). Podobny charakter miał zapis uzyskany już na etapie postępowania sądowego od pracodawcy oskarżonego (płyta k. 316), w związku z czym znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy nie ma dotycząca zapisu z tej płyty opinia biegłego z zakresu informatyki (k. 345-372).

Dowody w postaci dokumentacji medycznej dotyczącej N. R. (k. 44, 102-197), opinii sądowo-lekarskich dotyczących N. R. (k. 45, 209), dokumentacji medycznej dotyczącej P. O. (k. 43, 69-100) i opinii sądowo-lekarskich dotyczących P. O. (k. 46, 206), uzupełnione o zeznania pokrzywdzonej N. R., posłużyły Sądowi do poczynienia ustaleń w kwestii zakresu, charakteru i skutków obrażeń ciała wyżej wymienionych spowodowanych w wyniku objętego zarzutem zdarzenia. Skutki te w zakresie dotyczącym P. O., z uwagi na ich charakter, nie mają istotnego znaczenia dla kwestii kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu, natomiast kluczowe znaczenie w tym zakresie mają skutki ustalone po stronie N. R.. Jak już wyżej wskazano, wnioski wskazanych opinii nie były kwestionowane przez strony i nie budzą wątpliwości, przy czym za miarodajne Sąd przyjął wnioski drugich opinii, albowiem przy ich wydawaniu uwzględniona została przez biegłego cała dokumentacja medyczna dotycząca wymienionych osób.

W świetle powyższych dowodów za w przeważającej części niewiarygodne, ze wskazanych już przyczyn, Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego A. Z.. Oskarżony konsekwentnie nie przyznawał się do winy, nie tylko podając okoliczności mające usprawiedliwiać jego zachowanie, ale nawet powołując się na okoliczności, w świetle których to N. R. miała spowodować rozpatrywany wypadek. Twierdzenia oskarżonego w tym zakresie nie zasługują jednak na uwzględnienie.

W szczególności oskarżony wskazał, że jego zdaniem kierująca pojazdem N. (...) przyczyniła się do zaistnienia zdarzenia, gdyż nie wykonała żadnego manewru w celu uniknięcia tego zdarzenia, podczas gdy z pozostałych dowodów, w szczególności opinii biegłych z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, wynika w sposób jednoznaczny, że N. R. z uwagi na zbyt małą ilość czasu nie miała możliwości skutecznego podjęcia jakiegokolwiek manewru obronnego, zarówno hamowania, jak i zmiany kierunku ruchu (próbę tego ostatniego zresztą nieskutecznie podjęła, była ona przy tym skazana na niepowodzenie także z uwagi na barierę energochłonną znajdującą się na poboczu jezdni). Niezrozumiałe jest przy tym powołanie się przez oskarżonego w uzasadnieniu tego twierdzenia na okoliczność, iż pokrzywdzona widząc pojazd ciężarowy powinna zachować szczególną ostrożność, albowiem po pierwsze z żadnego przepisu nie wynika, aby właśnie okoliczność zauważenia pojazdu ciężarowego na drodze automatycznie skutkowałą koniecznością zachowania szczególnej ostrożności (na obowiązek zachowania tego typu ostrożności musi wskazywać konkretny przepis, co wynika z treści art. 3 ust. 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym), a po drugie i nawet istotniejsze z żadnego dowodu poza wyjaśnieniami oskarżonego nie wynika, aby N. R. kierując pojazdem nie zachowała należytej ostrożności i naruszyła jakiegokolwiek zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Podobnie nie znajduje potwierdzenia w jakimkolwiek innym dowodzie, czy to osobowym, czy dokumentarnym, teza oskarżonego, iż N. R. przycięła zakręt, co w świetle wyjaśnień oskarżonego miało skutkować koniecznością podjęcia przez niego bardziej gwałtownego hamowania, co z kolei skutkowało utratą stateczności kierunkowej naczepy jego pojazdu. Tego rodzaju twierdzenie oskarżonego nie znajduje uzasadnienia w żadnym innym dowodzie i należy je potraktować jako wyrazisty przykład niezasługującej na uwzględnienie linii obrony. Podobnie, iż tych samych względów, nie zasługuje na uwzględnienie stwierdzenie oskarżonego, iż jechał z dopuszczalną prędkością, nie większą niż 60 km/h, albowiem co innego wynika z opinii biegłych z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, zaś w świetle drugiej z tych opinii, sporządzonej przez biegłego R. B. (2), gdyby oskarżony rzeczywiście jechał z taką prędkością,

to nie doszłoby do wypadku, albowiem po pierwsze naczepa nie utraciłaby stateczności kierunkowej, a po drugie zauważając pojazd pokrzywdzonej miałby możliwość bezpiecznego zahamowania nawet wówczas, gdyby pojazdy znajdowały się na kursie kolizyjnym.

Warto przy tym zauważyć, że oskarżony A. Z. przyznał, że zna tę drogę i wiedział, że zbliża się do niebezpiecznych zakrętów, na których dochodzi do wypadków, jak również wyjaśnił, że zbliżając się do zakrętu wyczuł, że jest ślisko (w konsekwencji niejasne jest późniejsze jego stwierdzenie, iż nic nie wskazywało na taką pogodę, na jakikolwiek przymrozek). Wskazuje to, że oskarżony doskonale zdawał sobie sprawę zarówno z warunków drogowych, jak i atmosferycznych, przy czym biorąc pod uwagę, że jest zawodowym kierowcą, tym bardziej powinien wówczas mieć możliwość dokonania prawidłowej oceny, jakie manewry są bezpieczne, a jakie nie. Oskarżony powołał się również na okoliczność, iż naczepa wpadła w poślizg, albowiem nie była obciążona, była lekka i w związku z tym szybko traciła przyczepność, jednak będąc zawodowym kierowcą samochodów ciężarowych powinien doskonale zdawać sobie sprawę, że w tej sytuacji tym bardziej powinien unikać manewrów mogących prowadzić do poślizgu i utraty stateczności kierunkowej naczepy. Twierdzenia oskarżonego, iż następnie starał się umiejętnie wyprowadzić samochód z poślizgu, nie znajdują potwierdzenia w logicznych wnioskach opinii biegłych z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, zaś kolejne twierdzenie, iż późniejsze gwałtowniejsze hamowanie było spowodowane przycięciem zakrętu przez pokrzywdzoną, jak już wskazano nie znajduje jakiegokolwiek potwierdzenia w innych dowodach. Podobnie w sprzeczności z innymi dowodami stoi stwierdzenie oskarżonego, że do wypadku doszło w początkowej fazie zakrętu z jego strony i końcowej fazie zakrętu patrząc od strony kierunku jazdy pokrzywdzonej, albowiem inna okoliczność wynika z pozostałych dowodów, w świetle których to oskarżony znajdował się już na zaawansowanym etapie pokonywania zakrętu.

Wreszcie potwierdzenia w innych dowodach nie znajduje okoliczność, że A. Z. miał próbować ustalić dane pokrzywdzonej i się z nią skontaktować już po wypadku, ale nie udostępniono mu kontaktu, gdyż z żadnego innego dowodu nie wynika, by oskarżony podjął jakiegokolwiek działania w tym kierunku. Z zeznań świadków wynika ponadto, że również chwilę po wypadku to świadkowie pomagali pokrzywdzonej i jej partnerowi, oskarżony w czynnościach tych natomiast nie uczestniczył.

Przed przejściem do omówienia ostatnich, ale jednocześnie niezwykle istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy dowodów w postaci opinii biegłych z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych wskazać należy zdaniem Sądu na pewne okoliczności, sygnalizowane zresztą przez biegłych w opiniach, które w pewnym stopniu utrudniały poczynienie pewnych ustaleń co do niektórych okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Okoliczności te wynikały po części z zaniechania przeprowadzenia pewnych czynności na początkowym etapie postępowania, a po części z innych przyczyn.

W szczególności wskazać należy, co zostało już wyżej zasygnalizowane, że nie został zabezpieczony zapis z tachografu samochodu ciężarowego prowadzonego przez oskarżonego w zakresie, w jakim pozwalałby na ustalenie prędkości tego pojazdu przed wypadkiem (podobną uwagę należy odnieść do zapisu na urządzeniu (...), na które oskarżony powołał się dopiero na rozprawie). Zaniechanie przeprowadzenia tej czynności przez funkcjonariuszy Policji znajdujących się na miejscu zdarzenia jest niezrozumiałe i skutkowało określonymi trudnościami dowodowymi w dalszej fazie postępowania w zakresie dotyczącym ustalenia prędkości wymienionego pojazdu. W tym miejscu zaznaczyć należy również, iż wprawdzie oczywistym jest, że nie jest obowiązkiem oskarżonego przedstawianie jakichkolwiek dowodów, także na swoją korzyść (art. 74 § 1 kpk), wskazania doświadczenia życiowego podpowiadają jednak w ocenie Sądu, że gdyby wskazany wyżej zapis (bądź zapisy z różnego rodzaju urządzeń) miał potwierdzić wersję oskarżonego co do prędkości pojazdu, to on sam miałby interes w jego przedstawieniu stosownym organom, czego nie uczynił. Kolejną okolicznością utrudniającą poczynienie precyzyjnych ustaleń co do prędkości pojazdu kierowanego przez oskarżonego jest to, iż po wypadku nie pozostawił on przedmiotowego samochodu w pozycji powypadkowej, lecz przestawił go w inne miejsce, co uniemożliwiło ustalenie końca drogi hamowania pojazdu, a tym samym jej długości. Oskarżony deklarował, że przestawienie pojazdu wynikało ze względów bezpieczeństwa, jednakże w tym przypadku nie można wykluczyć celowego działania oskarżonego, który jako zawodowy kierowca z pewnością wiedział, że może ono nieść za sobą problemy w udowodnieniu prędkości pojazdu. Kolejną okolicznością skutkującą pewnymi

problemami dowodowymi jest to, iż nie zostały przeprowadzone powypadkowe badania sprawności technicznej pojazdu kierowanego przez oskarżonego, w tym w celu stwierdzenia, czy jego stan techniczny nie przyczynił się do zaistnienia wypadku lub też do niego nie doprowadził niezależnie od zachowania oskarżonego.

W ocenie Sądu należy jednak uznać, iż wskazane wyżej okoliczności nie stały na przeszkodzie poczynieniu jednoznacznych ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie. Biegli na kilka sposobów określili bowiem prędkość pojazdu kierowanego przez oskarżonego niezależnie od kwestii braku możliwości ustalenia końca drogi jego hamowania oraz braku zapisu z tachografu. Z kolei w zakresie ewentualnych problemów technicznych pojazdu podkreślić należy, iż z materiału dowodowego nie wynika w żaden sposób, aby pojazd był niesprawny, sam oskarżony na żadnym etapie postępowania nie powoływał się na taką okoliczność i nie wskazywał, aby problemy takie się ujawniły, wręcz przeciwnie, poślizg pojazdu i utratę stateczności kierunkowej naczepy tłumaczył w inny sposób, w istocie zbliżony do wniosków opinii biegłych, podając jednak inne pierwotne ich przyczyny w postaci rzekomo nieprawidłowego sposobu jazdy pokrzywdzonej. Rację mają również biegli, że gdyby w samochodzie prowadzonym przez oskarżonego miało dojść do jakiegokolwiek awarii systemów wspomagających hamowanie pojazdu (np. systemy (...), (...)), na którą to okoliczność powoływał się obrońca oskarżonego w toku rozprawy, to powinno to zostać oskarżonemu zasygnalizowane stosownymi kontrolkami, brak natomiast dowodów, aby to nastąpiło. W konsekwencji w ocenie Sądu należy uznać, iż brak jest podstaw do stwierdzenia, że to stan techniczny pojazdu kierowanego przez oskarżonego był przyczyną czy też jedną z przyczyn zaistnienia rozpatrywanego wypadku samochodowego.

W toku postępowania uzyskano dwie opinie biegłych z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych – pierwszą opinię sporządził i następnie uzupełniał biegły R. S. (k. 214-226, 243, 338-339, 399-404), drugą sporządził i uzupełnił biegły R. B. (1) (k. 496-571, 601-604). Wskazać należy, iż w zdecydowanie przeważającym zakresie wnioski obu opinii są ze sobą zbieżne i obaj biegli wskazali na te same przyczyny rozpatrywanego wypadku drogowego, jednoznacznie wskazując, iż to taktyka i technika jazdy oskarżonego A. Z. była nieprawidłowa, jak również, iż N. R. poruszała się w sposób prawidłowy, nie przyczyniła się do powstania wypadku i nie miała możliwości jego uniknięcia. W ocenie Sądu wnioski obu opinii znajdują swoją podstawę w pozostałym zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym i biegli oparli je na całokształcie tego materiału, zarówno na dowodach osobowych, jak i dowodach rzeczowych, nie pomijając żadnych istotnych okoliczności wynikających z przedmiotowego materiału dowodowego. W konsekwencji zdaniem Sądu opinie te, uzupełniane przez biegłych ustnie na rozprawie i pisemnie, są jasne, logiczne i obszernie uzasadnione, w związku z czym brak jakichkolwiek podstaw do kwestionowania wynikających z nich wniosków. Zaznaczyć należy natomiast, iż Sąd, nie kwestionując wniosków opinii biegłego R. S., uznał jednak, że pomimo jej uzupełniania nie miała ona charakteru pełnego, w szczególności biegły nie przeprowadził dalszych czynności zmierzających do ustalenia prędkości przedwypadkowej pojazdu kierowanego przez oskarżonego, poprzestając na jednej metodzie, zastosowanie której mogło dać przy tym, z uwagi na wskazaną wyżej okoliczność niemożności ustalenia końca drogi hamowania pojazdu, jedynie wynik przybliżony. Ponadto Sąd wobec okoliczności sygnalizowanych przez obrońcę oskarżonego i wynikających ze wskazanych wyżej kwestii powodujących trudności dowodowe w niniejszej sprawie chciał zweryfikować wnioski pierwszej opinii za pomocą opinii innego biegłego dysponującego wymaganą wiedzą specjalną. Stąd dopuszczenie dowodu z opinii biegłego R. B. (1), które wnioski pokrywają się z wnioskami pierwszej opinii, a ponadto zawierają dalsze stwierdzenia, których zabrakło w pierwszej opinii i stąd jej uznanie za niepełną. W ocenie Sądu wnioski obu opinii w swoim całokształcie zasługują na pełną aprobatę i nawet pomimo zasygnalizowanych wyżej trudności dowodowych są wystarczające dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, albowiem pozwalają na jednoznaczne ustalenie przez Sąd, kto przyczynił się do powstania rozpatrywanego zdarzenia drogowego.

W pewnych kwestiach wnioski obu opinii są na tyle jednoznaczne i poparte zgromadzonymi dowodami, że nie budzą jakichkolwiek wątpliwości i nie wymagają ponownego, obszernego ich przytaczania i komentowania. Dotyczy to w szczególności stwierdzenia przez biegłych, że do kolizji doszło na pasie ruchu, którym poruszał się samochód kierowany przez pokrzywdzoną N. R. (wynika to jednoznacznie ze śladów pozostawionych na miejscu zdarzenia), że kolizja polegała na uderzeniu przodu pojazdu pokrzywdzonej bardziej po jego lewej stronie w okolice przedniego, lewego koła naczepy pojazdu prowadzonego przez oskarżonego (wynika to w szczególności z ustalonych uszkodzeń obu pojazdów), jak również, że naczepa ta znalazła się na pasie ruchu, którym poruszał się pojazd pokrzywdzonej (tej

ostatniej okoliczności nie kwestionuje w istocie nawet oskarżony, odmiennie wskazując jednak przyczyny zaistnienia takiej sytuacji) z uwagi na utratę stateczności kierunkowej, spowodowanej najpierw nadmierną, niedostosowaną do warunków drogowych prędkością pojazdu kierowanego przez oskarżonego, a następnie gwałtownym, niebezpiecznym manewrem hamowania podjętym przez oskarżonego. W kontekście całokształtu materiału dowodowego nie budzą również jakichkolwiek wątpliwości wnioski zawarte w obu opiniach, że brak jest podstaw do uznania, aby N. R. naruszyła jakiegokolwiek zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, aby jej technika i taktyka jazdy były nieprawidłowe i aby przyczyniła się do powstania wypadku – pokrzywdzona poruszała się swoim pasem ruchu, z prędkością dozwoloną i dostosowaną do warunków ruchu (nie więcej niż 50 km/h), zaś naczepę pojazdu kierowanego przez oskarżonego mogła zauważyć na swoim pasie ruchu dopiero w takim momencie, że pozostały na reakcję i wykonanie manewru czas nie pozwalał jej na przeprowadzenie jakiegokolwiek skutecznego manewru obronnego w postaci hamowania czy zmiany kierunku ruchu.

Szerszych rozważań w ocenie Sądu wymagają natomiast wnioski obu opinii w tych kwestiach, które były podnoszone w toku postępowania przez oskarżonego i jego obrońcę, w tym związanych ze wspomnianymi wyżej trudnościami dowodowymi spowodowanymi zaniechaniami na początkowym etapie postępowania w niniejszej sprawie.

Najistotniejsza z tych kwestii dotyczy określenia prędkości pojazdu kierowanego przez oskarżonego, w tym zakresie kumulują się zresztą wspomniane wyżej trudności dowodowe. Biegły R. S. w swojej opinii wyliczył prędkość pojazdu kierowanego przez oskarżonego na początku pozostawionych śladów hamowania przy użyciu metody uwzględniającej długość śladów hamowania kół na jezdni i wyliczona prędkość wyniosła 65 km/h, przy czym biegły logicznie wyjaśnił, że jest to prędkość minimalna i uwzględniając okoliczność, że samochód poruszał się jeszcze przez jakiś odcinek, którego nie da się jednak jednoznacznie ustalić z uwagi na niepozostawienie pojazdu w pozycji powypadkowej po zakończeniu znaczenia śladów hamowania, to prędkość ta prawdopodobnie była wyższa. Nawet takie wyliczenie biegłego wskazuje, iż oskarżony poruszał się z prędkością wyższą niż dopuszczalna w danym miejscu i czasie oraz niż przez niego deklarowana.

Z kolei biegły R. B. (1) w logicznie uzasadniony i obszernie przedstawiony w opinii pisemnej sposób wyliczył prędkość przedwypadkową pojazdu kierowanego przez oskarżonego za pomocą dwóch metod. Pierwsza z tych metod (stron 52-56 opinii pisemnej) uwzględnia parametry zakrętów, przez które poruszał się oskarżony, i przy uwzględnieniu parametrów pierwszego, łagodniejszego z tych zakrętów, na którym w świetle pozostawionych śladów już doszło do utraty stateczności kierunkowej naczepy pojazdu oskarżonego, aby doszło do takiej utraty stateczności kierunkowej, co przecież nastąpiło, a także przy uwzględnieniu warunków atmosferycznych (wilgotna nawierzchnia drogi) oskarżony musiał poruszać się w świetle wyliczeń biegłego z prędkością nie mniejszą niż 80 km/h (warto dodać, że na drugim z zakrętów, na którym doszło do wypadku, była to już prędkość 41 km/h). W tym miejscu warto przypomnieć, że świadkowie zdarzenia określali prędkość pojazdu kierowanego przez oskarżonego jako znaczną, nie potrafiąc jednak jej precyzyjnie określić, jedynie świadek M. D. określił ją na 60 km/h. Zdaniem Sądu takie stwierdzenie świadka nie stoi w sprzeczności z wyliczeniami biegłego, albowiem świadek z uwagi na ukształtowanie drogi mógł zauważyć pojazd oskarżonego dopiero na pewnym etapie pokonywania zakrętu, już w trakcie wykonywania manewru hamowania rozpoczętego jeszcze na odcinku prostym, a tym samym prędkość pojazdu oskarżonego mogła być już wówczas niższa od prędkości początkowej przy wchodzeniu w zakręt, z pewnością przekraczała natomiast wskazaną wyżej prędkość bezpieczną dla drugiego, ostrzejszego zakrętu. Drugą z metod wyliczenia prędkości pojazdu kierowanego przez oskarżonego przez biegłego R. B. (1) była tzw. zasada energetyczna (strony 60-67 opinii pisemnej), w wyniku zastosowania której uzyskano wynik 79 km/h, a więc co do zasady zbieżny z wynikiem uzyskanym za pomocą pierwszej metody. Warto przy tym zauważyć, że także w tym przypadku biegły wskazał, iż z uwagi na niemożność precyzyjnego określenia niektórych elementów niezbędnych do przeprowadzenia wyliczeń, dotyczących np. precyzyjnego określenia uszkodzeń naczepy czy drogi hamowania pojazdu prowadzonego przez oskarżonego, wynik ten jest przybliżony i stanowi w istocie wartość minimalną, albowiem przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności wynik ten byłby wyższy.

W tym miejscu należy podkreślić, iż obie metody wyliczenia prędkości zastosowane przez biegłego R. B. (1) dały bardzo zbliżone wyniki, obie wskazują również nie tyle na precyzyjne wyliczenie prędkości, ile na prędkość minimalną, z jaką

poruszał się pojazd kierowany przez oskarżonego, i wobec jasności wywodów biegłego w tym zakresie oraz ich logiczne i obszerne uzasadnienie Sąd uwzględnił je i przyjął za własne, dokonując na ich podstawie ustaleń faktycznych w tym zakresie, zwłaszcza że w sprawie nie ujawniono jakiegokolwiek wiarygodnego dowodu, który mógłby te twierdzenia podważyć.

W poruszonej już wyżej kwestii ewentualnej awarii pojazdu kierowanego przez oskarżonego, a w szczególności jego systemów (...) czy (...), biegli zgodnie stwierdzili, że w przypadku ich ewentualnej awarii oskarżony byłby o tym informowany za pomocą odpowiedniego sygnału stosownej kontrolki, brak natomiast jakiegokolwiek dowodu, by sytuacja taka miała miejsce. Twierdzenia biegłych w tym zakresie Sąd ze wskazanych już względów uznał za logiczne. Warto przy tym zauważyć, że w opinii uzupełniającej (k. 401) biegły R. S. logicznie zauważył, iż nawet posiadanie w samochodzie takich systemów nie pozwala na inną ocenę warunków drogowych i na poruszanie się z większą prędkością lub opóźnianie hamowania przy wjeżdżaniu w łuk drogi, albowiem nawet działające systemy wspomagające mogą nie pozwolić na odzyskanie kierowności pojazdu po jej utracie. Podobne wnioski przedstawił biegły R. B. (1) w ustnej opinii uzupełniającej.

Należy również podkreślić, iż z obu opinii biegłych wynika, że oskarżony nie miał z uwagi na ukształtowanie drogi i przeszkody w postaci drzew fizycznej możliwości zauważenia pojazdu kierowanego przez pokrzywdzoną w tym miejscu, w którym podjął niebezpieczny manewr hamowania, mógł widzieć co najwyżej światła zbliżających się z naprzeciwka pojazdów. Oznacza to zdaniem Sądu, że niewiarygodna jest wersja oskarżonego, iż przyczyną podjęcia manewru gwałtownego hamowania było zauważenie pojazdu pokrzywdzonej ścinającego zakręt. Tym samym przyczyna manewru musiała być inna i w świetle całokształtu materiału dowodowego było nią poruszanie się przez oskarżonego z nadmierną, niedostosowaną do warunków drogowych prędkością. Co więcej, z wyliczeń biegłego R. B. (1) (strony 57-60 opinii pisemnej) wynika, że N. R. nie miała fizycznej możliwości przycięcia zakrętu, albowiem wówczas nie zdążyłaby w realiach konkretnej sprawy powrócić na to miejsce drogi, w którym w świetle ustalonych śladów doszło do zderzenia pojazdów. Tym bardziej potwierdza to niewiarygodność wyjaśnień oskarżonego we wskazanym zakresie.

Obaj biegli wskazali również, że dla poczynienia ustaleń w sprawie nie było konieczne przeprowadzenie symulacji za pomocą stosownego programu, na potrzebę przeprowadzenia której wskazywał obrońca oskarżonego. W ocenie Sądu twierdzenia biegłych w tym zakresie są logiczne i zasługują na uwzględnienie. To biegli jako osoby dysponujące wymaganą wiedzą specjalną dobierają metody badawcze w taki sposób, aby odpowiedzieć na zleczone im pytania, i skoro biegli odpowiedzieli zdaniem Sądu na wszystkie pytania w sposób jasny, rzeczowy, logicznie uzasadniony i znajdujący oparcie w materiale dowodowym, to brak podstaw do kwestionowania ich stanowiska, że nie było konieczne dodatkowe przeprowadzanie wskazanych wyżej symulacji.

Sąd dokonując ustaleń faktycznych pominął natomiast dokument w postaci tzw. „opinii prywatnej” sporządzonej przez P. S. (k. 386-391). Z uwagi na jego charakter nie stanowi on opinii biegłego w rozumieniu przepisów Kodeksu postępowania karnego, a jedynie dokument prywatny, którego treść może mieć natomiast znaczenie dla oceny innych dowodów czy też dla oceny potrzeby uzupełnienia materiału dowodowego (tak też było w rozpatrywanym przypadku, albowiem m. in. treść tego dokumentu przyczyniła się do dopuszczenia dowodu z pisemnej opinii uzupełniającej biegłego R. S., a następnie dowodu z opinii biegłego R. B. (1)). Podkreślenia wymaga jednak, że tezy zawarte w przedmiotowym dokumencie należy oceniać ostrożnie, albowiem skoro został on sporządzony na zlecenie jedne ze stron – z jego treści jednoznacznie wynika, że na zlecenie obrońcy oskarżonego – to może nie mieć charakteru obiektywnego i uwzględniać interesy tej strony. Istotniejsze dla oceny wartości dowodowej przedmiotowego dokumentu jest jednak to, że jego autor nie odniósł się w istocie do całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie (z treści dokumentu nie wynika nawet, czy nim w całości dysponował), a jedynie do treści opinii biegłego R. S., zgłaszając do niej pewne lakoniczne zastrzeżenia, dotyczące m. in. sposobu wyliczenia prędkości pojazdu kierowanego przez oskarżonego przez tego biegłego, nieprzeprowadzenia symulacji ruchu pojazdów czy ewentualnego wpływu systemu (...) bądź jego awarii na zaistnienie rozpatrywanego wypadku. Wszystkie te twierdzenia mają jednak charakter hipotez i ze wskazanych wyżej względów, mając również na

uwadze treść uzyskanej później opinii biegłego R. B. (1), nie mogą zdaniem Sądu wpłynąć na ocenę wniosków opinii biegłych, w tym podważyć zasadności wniosków tych opinii.

Mając na uwadze wszystkie powyższe okoliczności Sąd uznał oskarżonego A. Z. w ramach czynu zarzucanego mu w akcie oskarżenia za winnego popełnienia tego, że w dniu 06 marca 2013 roku około godziny 23:30 w G. na ulicy (...) nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym określone w art. 3 ust. 1, art. 19 ust. 1 i art. 19 ust. 2 pkt 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym oraz umyślnie naruszył zasadę bezpieczeństwa w ruchu drogowym określoną w art. 20 ust. 1a przedmiotowej ustawy w ten sposób, że kierując samochodem ciężarowym marki (...) o nr rej. (...) wraz z naczepą marki K. o nr rej. (...), jadąc ulicą (...) w kierunku ul. (...) na wysokości słupa oświetleniowego nr 22/1 nie zachował należytej ostrożności i poruszając się z nadmierną prędkością nie mniejszą niż 79 km/h, niezapewniającą panowania nad pojazdem oraz niedostosowaną do warunków atmosferycznych i stanu drogi, a także przekraczającą dopuszczalną w danym miejscu i czasie prędkość 60 km/h, podjął gwałtowny manewr hamowania na łuku drogi powodujący zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym, w wyniku czego doprowadził do utraty stateczności kierunkowej naczepy prowadzonego przez niego pojazdu, która w konsekwencji zjechała na przeciwległy pas ruchu, gdzie zderzyła się z jadącym w sposób prawidłowy z przeciwnego kierunku ruchu samochodem osobowym marki N. (...) o nr rej. (...), w wyniku czego kierująca tym samochodem N. R. doznała obrażeń ciała w postaci urazu wielonarządowego, złamania kłykcia bocznego kości udowej prawej, otwartego złamania rzepki prawej z zerwaniem więzadła właściwego rzepki, rozległej rany tłuczonej przedniej powierzchni stawu kolanowego prawego, złamania obojczyka lewego, urazu kolana lewego i urazu głowy ze wstrząśnieniem pnia mózgu, które skutkowały naruszeniem czynności narządu ciała (ruchu) pokrzywdzonej na czas znacznie dłuższy niż siedem dni.

W ocenie Sądu nie budzi wątpliwości możliwość przypisania oskarżonemu winy. W toku postępowania nie ujawniły się jakiegokolwiek wątpliwości odnośnie stanu zdrowia psychicznego oskarżonego. Oskarżony A. Z. jest osobą dorosłą i w pełni poczytalną, w związku z czym brak podstaw do przyjęcia, aby nie mógł rozpoznać znaczenia swojego czynu lub pokierować swoim postępowaniem.

Zdaniem Sądu oskarżony A. Z. z jednej strony nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym określone w art. 3 ust. 1, art. 19 ust. 1 i art. 19 ust. 2 pkt 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym, zaś z drugiej umyślnie naruszył zasadę bezpieczeństwa w ruchu drogowym określoną w art. 20 ust. 1a przedmiotowej ustawy. Nieumyślne naruszenie tych pierwszych polegało na niezachowaniu należytej ostrożności i poruszaniu się z nadmierną prędkością, niezapewniającą panowania nad pojazdem oraz niedostosowaną do warunków atmosferycznych i stanu drogi, a następnie na podjęciu gwałtownego manewru hamowania na łuku drogi powodującego zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym, w wyniku czego doprowadził do utraty stateczności kierunkowej naczepy prowadzonego przez niego pojazdu, która zjechała na przeciwległy pas ruchu, gdzie zderzyła się z samochodem prowadzonym przez pokrzywdzoną. Umyślne naruszenie ostatniej z wymienionych zasad polegało na przekroczeniu przez oskarżonego prędkości dopuszczalnej w danym miejscu i czasie, tj. prędkości 60 km/h – wobec możliwości kontrolowania przez oskarżonego prędkości prowadzonego pojazdu musiał on zdawać sobie sprawę, że przekracza ona prędkość dopuszczalną, a tym samym omawianą zasadę bezpieczeństwa w ruchu drogowym przekroczył świadomie i umyślnie, przynajmniej godząc się z tym. Pozostałe naruszenia miały charakter nieumyślny, albowiem wiązały się z brakiem zachowania w danej, konkretnej sytuacji należytej ostrożności, przy uwzględnieniu warunków atmosferycznych oraz stanu i charakteru drogi w miejscu zdarzenia. Wskazać należy przy tym, że A. Z. jest zawodowym kierowcą, tak więc zasady określone we wskazanych wyżej przepisach muszą być mu znane, a pomimo tego nie zastosował się do nich. Podkreślenia wymaga również, iż z całokształtu materiału dowodowego wynika, że gdyby oskarżony zachował należyłą ostrożność i w szczególności poruszał się z prędkością dostosowaną do panujących warunków i administracyjnie dopuszczalną, to mogłoby uniknąć spowodowania wypadku, albowiem nie doszłoby wówczas do utraty stateczności kierunkowej naczepy prowadzonego przez niego pojazdu, w konsekwencji ta nie zjechałaby na przeciwległy pas ruchu i nie doszłoby do jej zderzenia z samochodem prawidłowo prowadzonym przez pokrzywdzoną. Przy uwzględnieniu wspomnianej okoliczności, iż oskarżony jest zawodowym kierowcą, w ocenie Sądu z pewnością mógł on również przewidzieć, że niezachowanie wskazanych wyżej zasad bezpieczeństwa w ruchu

drogowym może doprowadzić do skutku w postaci stwierdzonego w niniejszej sprawie zderzenia z samochodem pokrzywdzonej.

Sam skutek w postaci zaistniałego wypadku drogowego ze wszystkimi jego następstwami został przez oskarżonego spowodowany nieumyślnie, co jest istotą przypisanego mu przestępstwa mającego właśnie taki charakter. Nie ulega bowiem wątpliwości, że A. Z. nie chciał spowodować skutków, jakie nastąpiły w efekcie popełnionego przez niego czynu, i nie miał zamiaru jego popełnienia, z pewnością mógł jednak przewidzieć, że naruszając opisane wyżej zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym może doprowadzić do wypadku drogowego i związanych z tym skutków w sferze stanu zdrowia pokrzywdzonej.

Sąd podzielił stanowisko oskarżyciela odnośnie kwalifikacji prawnej czynu popełnionego przez oskarżonego, albowiem kwalifikacja ta pozostaje prawidłowa także przy dokonany przez Sąd nieznacznym doprecyzowaniu opisu czynu. Czyn przypisany oskarżonemu należy zakwalifikować jako występki z art. 177 § 1 kk. Przestępstwo określone w tym przepisie popełnia ten, kto naruszając, chociażby nieumyślnie, zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, powoduje nieumyślnie wypadek, w którym inna osoba odniosła obrażenia ciała określone w art. 157 § 1 kk, tj. skutkujące naruszeniem czynności narządu ciała lub rozstrojem zdrowia trwającym dłużej niż siedem dni.

Jak już wyżej wskazano, oskarżony wypełnił podstawowe znamię przedmiotowego przestępstwa, naruszając zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, a konkretniej zasady określone w art. 3 ust. 1, art. 19 ust. 1, art. 19 ust. 2 pkt 2 i art. 20 ust. 1a ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym. Przepis art. 3 ust. 1 wskazanej ustawy stanowi, iż uczestnik ruchu jest obowiązany zachować ostrożność albo, gdy ustawa tego wymaga, szczególną ostrożność, i unikać wszelkiego działania, które mogłoby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku ruchu drogowego. Z kolei art. 19 ust. 1 tej ustawy określa, iż kierujący pojazdem jest obowiązany jechać z prędkością zapewniającą panowanie nad pojazdem, z uwzględnieniem warunków, w jakich ruch się odbywa, a w szczególności rzeźby terenu, stanu i widoczności drogi, stanu i ładunku pojazdu, warunków atmosferycznych i natężenia ruchu. Natomiast art. 19 ust. 2 pkt 1 wspomnianej ustawy stanowi, iż kierujący pojazdem jest obowiązany hamować w sposób niepowodujący zagrożenia bezpieczeństwa ruchu lub jego utrudnienia. Wreszcie zgodnie z treścią art. 20 ust. 1a wskazanej ustawy prędkość dopuszczalna pojazdu lub zespołu pojazdów na obszarze zabudowanym w godzinach 23.00-05.00, a więc w rozpatrywanej sytuacji, wynosi 60 km/h. Ze wskazanych już wyżej przyczyn należy uznać, iż oskarżony A. Z. naruszył, po części umyślnie, a po części nieumyślnie, wszystkie te zasady, albowiem nie zachował należytej ostrożności i poruszając się z nadmierną i przekraczającą dopuszczalną prędkością, niezapewniającą panowania nad pojazdem oraz niedostosowaną do warunków atmosferycznych i stanu drogi, podjął gwałtowny manewr hamowania na łuku drogi powodujący zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Naruszając we wskazany wyżej sposób zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym oskarżony doprowadził do utraty stateczności kierunkowej naczepy prowadzonego przez niego pojazdu, która w konsekwencji zjechała na przeciwny pas ruchu, gdzie zderzyła się z samochodem prowadzonym przez pokrzywdzoną. O konieczności kwalifikacji takiego zachowania jako przestępstwa z art. 177 § 1 kk przesądza natomiast jego skutek, jakim były odniesione przez pokrzywdzoną obrażenia ciała w postaci urazu wielonarządowego, złamania kłykcia bocznego kości udowej prawej, otwartego złamania rzepki prawej z zerwaniem więzadła właściwego rzepki, rozległej rany tłuczonej przedniej powierzchni stawu kolanowego prawego, złamania obojczyka lewego, urazu kolana lewego i urazu głowy ze wstrząśnieniem pnia mózgu, które skutkowały naruszeniem czynności narządu ciała (ruchu) pokrzywdzonej na czas znacznie dłuższy niż siedem dni.

Należy przy tym nadmienić, że przestępstwo spowodowania wypadku komunikacyjnego ma charakter skutkowy i dla jego przyjęcia konieczne jest także ustalenie, że pomiędzy stwierdzonym naruszeniem zasad bezpieczeństwa w ruchu a zaistniałym wypadkiem zachodzi związek przyczynowy (zob. m. in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 04 listopada 1998 r., sygn. akt V KKN 303/97, OSNKW 1998/11-12/50). Istnienie takiego związku przyczynowego w rozpatrywanym przypadku jest jednak w ocenie Sądu niewątpliwe i nie wymaga dalszych rozważań.

Uznając oskarżonego za winnego popełnienia opisanego wyżej czynu Sąd na podstawie art. 177 § 1 kk wymierzył oskarżonemu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności. W ocenie Sądu wymierzona kara jest odpowiednia i stosownie do treści art. 53 § 1 kk jej rozmiar nie przekracza stopnia winy oskarżonego i uwzględnia stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu oraz pozwoli na osiągnięcie celów zapobiegawczych i wychowawczych w odniesieniu do oskarżonego, jak również na spełnienie potrzeb w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

W kwestiach dotyczących wymiaru kary przede wszystkim wskazać należy, iż wobec wejścia z dniem 01 lipca 2015 r. w życie przepisów ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. (Dz. U. z 2015 r. poz. 396) i w związku z tym znacznych zmian stanu prawnego konieczne było rozważenie zastosowania w niniejszej sprawie art. 4 § 1 kk, zgodnie z którym jeżeli w czasie orzekania obowiązuje ustawa inna niż w czasie popełnienia przestępstwa, stosuje się ustawę nową, jednakże należy stosować ustawę obowiązującą poprzednio, jeżeli jest względniejsza dla sprawcy. Sam przepis art. 177 § 1 kk nie uległ zmianie, nastąpiły jednak zmiany innych przepisów mogących mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia co do kary w niniejszej sprawie. Porównanie brzmień tych przepisów w dacie popełnienia czynu przez oskarżonego oraz w dacie orzekania prowadzi jednak zdaniem Sądu do wniosku, iż stan prawny w chwili orzekania w niniejszej sprawie nie jest dla oskarżonego mniej korzystny od stanu prawnego obowiązującego w czasie popełnienia przez niego omawianego wyżej przestępstwa. W związku z tym Sąd zastosował przepisy w brzmieniu obowiązującym w dacie orzekania. Wskazać należy, iż w obecnym stanie prawnym z uwagi na treść art. 37a kk oskarżonemu możliwe było wymierzenie w ramach ustawowego wymiaru kary nie tylko kary pozbawienia wolności, ale również kary ograniczenia wolności albo grzywny – aczkolwiek z uwagi na wskazane wyżej okoliczności obciążające, wpływające na stopień winy i społecznej szkodliwości czynu, Sąd nie znalazł ku temu podstaw uznając, iż kary takie nie spełniłyby stojących przed karą celów. Istotnej zmianie uległy również przepisy dotyczące instytucji zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności, bowiem od dnia 01 lipca 2015 r. możliwe jest zgodnie z treścią art. 69 § 1 kk zawieszenie wykonania jedynie kary pozbawienia wolności orzeczonej w wymiarze nie przekraczającym roku, podczas gdy wcześniej obowiązujące przepisy dopuszczały zawieszenie kary pozbawienia wolności nie przekraczającej 2 lat (akurat ta kwestia w niniejszej sprawie jest o tyle drugorzędna, że Sąd orzekł karę w wymiarze poniżej roku), a ponadto w obecnie obowiązującym stanie prawnym możliwe jest warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności jedynie wobec sprawy, który w czasie popełnienia przestępstwa nie był skazany na karę pozbawienia wolności, zaś przepisy obowiązujące przed dniem 01 lipca 2015 r. warunku takiego nie przewidywały (również ta kwestia nie ma jednak kluczowego znaczenia w niniejszej sprawie, albowiem oskarżony nie był wcześniej karany). Korzystniejsze dla oskarżonego są natomiast regulacje dotyczące długości okresu próby – aktualnie jest to od roku do lat 3 (art. 70 § 1 kk), uprzednio było to od 2 do 5 lat (rt. 70 § 1 pkt 1 w poprzednim brzmieniu) i właśnie ta kwestia miała istotne znaczenie dla uznania, iż obecnie obowiązujące przepisy nie są mniej korzystne dla oskarżonego, albowiem Sąd rozważał zastosowanie dłuższego niż 3 lata okresu próby. Z drugiej strony z uwagi na treść art. 72 § 1 kk aktualnie obligatoryjne jest orzeczenie jednego ze zobowiązań określonych w tym przepisie w przypadku warunkowego zawieszenia wykonania kary i braku orzeczenia środka karnego, podczas gdy wcześniej było to fakultatywne, jednak okoliczność ta jest zdaniem Sądu mniej istotna od długości okresu próby i jako taka nie przemawiała za zastosowaniem przepisów obowiązujących w dacie popełnienia przez oskarżonego czynu.

Wskazać należy, iż czyn przypisany oskarżonemu jest zagrożony karą pozbawienia wolności do lat 3, tak więc kara orzeczona w niniejszej sprawie jest odległa od maksymalnej możliwej do wymierzenia kary, zdecydowanie bliższa dolnej granicy ustawowego wymiaru kary i nie można uznać jej za nadmiernie surową.

Jako okoliczności obciążające przy określaniu sądowego wymiaru kary Sąd wziął pod uwagę poważny zakres obrażeń ciała powstały po stronie pokrzywdzonej N. R., skoro skutkowały one naruszeniem czynności narządu ciała pokrzywdzonej na okres znacznie przekraczający siedem dni i w istocie pokrzywdzona kontynuuje związane ze skutkami leczenie w dalszym ciągu, pomimo upływu znacznego okresu od wypadku, a także to, iż oskarżony naruszył kilka zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, w tym zasady o podstawowym, fundamentalnym charakterze, zaś naruszenie to miało po części charakter umyślny. Okoliczności te wpływają na ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez oskarżonego oraz stopnia jego winy jako znacznych. Okolicznością obciążającą jest również

to, iż oskarżony nie próbował w żaden sposób naprawić skutków swojego zachowania, które zaistniały po stronie pokrzywdzonej, i z materiału dowodowego nie wynika, aby po zaistnieniu wypadku w ogóle interesował się losem N. R..

Z kolei jako okoliczność łagodzącą przy określaniu sądowego wymiaru kary Sąd wziął pod uwagę uprzednią niekaralność oskarżonego.

Przy uwzględnieniu powyższych okoliczności Sąd wymierzył karę pozbawienia wolności we wskazanej wyżej wysokości.

Analizując przesłanki określone w art. 69 § 1 i 2 kk Sąd doszedł do wniosku, iż właściwości i warunki osobiste oskarżonego A. Z., jego dotychczasowy sposób życia i niekaralność przemawiają za uznaniem, że w niniejszej sprawie istnieją oczywiste podstawy do zastosowania wobec oskarżonego instytucji warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności. Sąd stoi na stanowisku, iż wymierzenie kary z warunkowym zawieszeniem jej wykonania będzie wystarczające dla zagwarantowania, że oskarżony będzie przestrzegał porządku prawnego i w szczególności nie powróci na drogę przestępstwa. W związku z tym Sąd wykonanie orzeczonej wobec A. Z. kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres próby wynoszący 3 lata, który to okres jest zdaniem Sądu niezbędny dla skontrolowania zachowania oskarżonego pod kątem tego, czy wymierzona mu w niniejszej sprawie kara spełniła stojące przed nią cele i czy nie powróci on na drogę przestępstwa. Ponadto, z uwagi na wynikającą z art. 72 § 1 kk obligatoryjność orzeczenia jednego ze zobowiązań określonych w tym przepisie w przypadku warunkowego zawieszenia wykonania kary i braku orzeczenia środka karnego, Sąd na podstawie art. 72 § 1 pkt 1 kk zobowiązał oskarżonego do informowania sądu o przebiegu okresu próby.

Sąd na podstawie art. 46 § 2 kk orzekł wobec oskarżonego A. Z. nawiązkę na rzecz pokrzywdzonej N. R. w kwocie 15.000 zł. Z uwagi na okoliczność, iż leczenie pokrzywdzonej w związku ze skutkami spowodowanego przez oskarżonego wypadku drogowego w dalszym ciągu trwa, utrudnione było orzeczenie obowiązku naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, albowiem na chwilę obecną szkody tej czy krzywdy nie da się jednoznacznie określić. Uzasadnia to zdaniem Sądu orzeczenie stosownej nawiązki w trybie art. 46 § 2 kk. Niewątpliwie bowiem pokrzywdzona N. R. na skutek spowodowanego przez oskarżonego wypadku drogowego odniosła poważne obrażenia, skutkujące długotrwałym naruszeniem czynności narządu jej ciała, i to jednego z podstawowych narządów ciała w postaci narządu ruchu. Pokrzywdzona po zdarzeniu była stosunkowo długo hospitalizowana, przeszła kilka zabiegów operacyjnych, przez dłuższy czas miała problemy z poruszaniem i w dalszym ciągu odczuwa skutki przedmiotowego zdarzenia. Okoliczność tę Sąd uwzględnił przy określaniu wysokości nawiązki. Warto przy tym zauważyć, że pokrzywdzona stosownie do treści art. 46 § 3 kk może dochodzić ewentualnych dalszych roszczeń w niezaspokojonej części na drodze postępowania cywilnego, co zresztą jej pełnomocnik sam zasygnalizował w końcowej fazie postępowania.

Sąd orzekł również o kosztach procesu. Przede wszystkim na mocy stosownych przepisów zasądził od oskarżonego A. Z. na rzecz oskarżycielki posiłkowej N. R. kwotę 588,00 zł tytułem zwrotu wydatków związanych z ustanowieniem przez oskarżycielkę posiłkową pełnomocnika w sprawie. Ponadto, wobec wydania wyroku skazującego, Sąd na podstawie art. 627 kpk zasądził od oskarżonego A. Z. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 6.124,75 zł tytułem kosztów sądowych, w tym kwotę 180,00 zł tytułem opłaty (wysokość tej ostatniej wynika z treści art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych). Na pozostałą część kosztów składają się wydatki poniesione w toku postępowania tymczasowo przez Skarb Państwa, związane przede wszystkim z kosztami wynagrodzenia biegłych za sporządzenie opinii w toku postępowania, ale także np. z ryczałtowymi kosztami korespondencji czy uzyskania danych o karalności oskarżonego. Sąd nie znalazł przy tym podstaw do zwolnienia oskarżonego z przedmiotowych kosztów.